

Chcemy mieć ciepło, ale nie chcemy za nie więcej płacić

Michał Wroński

W kalendarzu już jesień, ale za oknem lato i tak będzie przynajmniej do końca tego tygodnia. W południe temperatura w naszym regionie nie powinna spadać poniżej 20 stopni Celsjusza. Nocą jednak będzie już chłodno i dlatego coraz więcej spółdzielni mieszkaniowych rozpoczyna sezon grzewczy.

Początek nowego sezonu grzewczego to również pora rozliczeń za minione 12 miesięcy. Lokatorzy mogą się wówczas przekonać, czy w tym czasie udało im się wygenerować jakieś oszczędności. A oszczędzać warto, gdyż z danych Urzędu Regulacji Energetyki (to właśnie on zatwierdza stawki z ciepło) wynika, że ceny za centralne ogrzewanie między rokiem 2002 a 2010 wzrosły o 30 procent. W odpowiedzi lokatorzy zaczęli coraz częściej przykręcać zawory swych kaloryferów, a zarządcy budynków inwestować w ich termomodernizację, wymianę okien, drzwi, dachów i oraz instalacji. W efekcie średnie zapotrzebowanie na ciepło w skali kraju malało co roku o 3 procent. Potwierdza to inż. Jerzy Rożek z Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

50 proc.

kosztów ogrzewania pozwała zaoszczędzić ocieplenie budynku

30 proc.

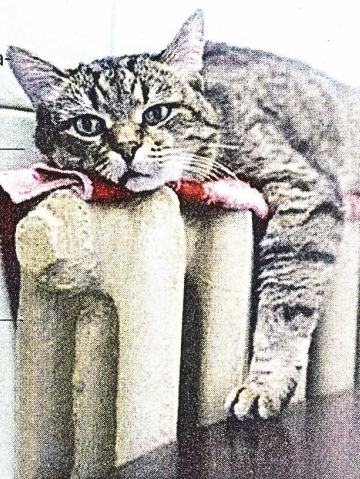
o tyle wzrosły ceny centralnego ogrzewania od roku 2002 do 2010

3 proc.

o tyle maleje co roku zużycie energii cieplnej w Polsce

– Dziś bierzemy od dostawców ciepła połowę tego, co braliśmy 15 lat temu – ocenia Rożek i dodaje, że gdyby obecnie ktoś chciał ogrzewać mieszkanie w taki sposób jak dwie dekady temu, to musiałby zapłacić 6-8 tysięcy zł. W pogoni za oszczędnością część lokatorów wykracza jednak poza zdrowy rozsądek. Podobnie zresztą zachowują się niektórzy lokatorzy mieszkań z ogrzewaniem elektrycznym.

– Wyłączyłem zimą instalację. Miałem w domu po 12-15 stopni Celsjusza i tuliłem się do ściany, bo sąsiedzi grzali – mówi Tomek z Rudy Śląskiej.



19-21

stopni Celsjusza – w takiej temperaturze najlepiej czują się osoby do 45. roku życia

23 st. C

w takiej, nieco wyższej, temperaturze najlepiej czują się niemowlaki i osoby starsze

18 st. C

taka temperatura nocą wystarczy w pomieszczeniu, w którym śpiemy

Tak sąsiedzi oszukują sąsiadów

O tym, jak pomysłowi potrafia być lokatorzy byle tylko zaoszczędzić parę złotych na ogrzewaniu najlepiej wiedzą pracownicy spółdzielczych administracji oraz firm dokonujących odczytu podzielników ciepła. Czasami uda im się zaskoczyć na (nomen omen) gorącym uczynku takich „wynalazców”, a nieraz sąsiedzi (którzy ze swojej kieszeni płacą za ich „oszczędności”) szepną kontrolerom słówko wyjaśnienia.

● Metoda na ochłodę, czyli okładanie zabudowanych na kaloryferach podzielników lodem, bądź mokrymi ręcznikami, co ma spowolnić parowanie żelu.

● Metoda na wynos, czyli rzecz dla małych majsterkowiczów. Takich, którzy wiosną potrafia zdemontować kaloryfery w mieszkaniu i wynieść je na kilka miesięcy (do czasu pierwszych przymrozków) do piwnicy, by w panującym tam chłodzie wolniej parował żel z podzielnika.

● Metoda na sobowtóra, czyli „twórcze” rozwinięcie metody na wynos. Różnica polega na tym, że w tym przypadku oryginalny kaloryfer zostaje odkręcony na czas sezonu grzewczego, a w jego miejsce montowany jest wyciągnięty z piwnicy duplikat (pozbawiony rzecz jasna urządzeń pomiarowych).

Zmarznięty nie zaoszczędzi

Rozmowa z prof. Marianem Nantką z Wydziału Inżynierii Środowiska i Energetyki Politechniki Śląskiej

W jaki sposób można zaoszczędzić na ogrzewaniu?

Mieszkańcy bloków nie mają ku temu zbyt wiele możliwości, gdyż mają znikomy wpływ na rozliczenie kosztów CO.

A przykręcanie zaworu kaloryfera nic nie daje?

Coś tam daje, ale wskazania domowego podzielnika nie przekładają się bezpośrednio na rachunek. Jeśli więc z podzielnika wynika, że w sezonie zużyłem o połowę mniej ciepła, to wcale nie musi oznaczać, że zapłacię o połowę mniej. Na rachunek duży wpływ mają przyjęte przez zarządcę budynku algorytmy podziału kosztów ogrzewania. Lokatorzy ich nie znają, więc z tego, że ktoś zimą spędzi chodząc po mieszkaniu w swetrze i kałesonach wcale nie wynika, że na pewno zaoszczędzi jakieś duże pieniądze.

Otwierając zimą okna czy nie?

Oczywiście, że należy wietrzyć mieszkanie, bo w przeciwnym razie grozi to rozwojem pleśni. Na czas wietrzenia należy jednak zakręcić zawór kaloryfera.

INFO: MAREK MICHAŁSKI